

TAO I FIZYKA

Już na początku naszego wieku twórcy fizyki atomowej zdawali sobie sprawę z tego, że nowy obraz świata zbliża się w jakiś sposób do poglądów Wschodu. Julius Oppenheimer, który był nie tylko „ojcem bomby atomowej”, lecz również znawcą filozofii Indii i znał sanskryt, napisał: „Odkrycia fizyki atomowej nie są w istocie całkowicie nieznanymi nowymi. Nawet w naszej własnej kulturze mają one swoją historię, a w myśli buddyjskiej czy hinduistycznej zajmują ważne, centralne miejsce.”

Pełne opracowanie zagadnienia związków idei współczesnej fizyki z nurtami filozoficznymi minionych epok nie zostało jeszcze dokonane. Pewnym wstępem w tym kierunku jest napisana przez Fritjofa Caprę, fizyka pracującego na słynnym Uniwersytecie w Berkley, popularna książka „The Tao of Physics” (Tao Fizyki). Książka ta, wydana w 1975 roku, zebrana pochlebne recenzje zarówno w prasie popularnej jak i w czasopiśmie fachowych, stając się w krótkim czasie bestsellerem. Jej autor jest w Stanach Zjednoczonych bardzo popularny i występuje często z gościnnymi prelekcjami organizowanymi przez różne fundacje i uniwersytety. Biorąc pod uwagę ogromne trudności związane z popularyzacją najnowszych działów fizyki współczesnej, jak i nie mniejsze trudności związane z przedstawieniem niełatwych dla zachodniego czytelnika meandrow

stanów, weszły na stałe do słownika nauki. Przeżycia określane jako „mistyczne” stały się pożądane. Jak znacząca jest to reorientacja wynika z ankiety przeprowadzonej w 1975 roku przez Ośrodek Badania Opinii Narodowej w USA: ponad 40% odpowiadających wierzyło, że przeżyli autentyczne doświadczenie mistyczne, któremu towarzyszyły uczucia radości, pokoju, jedności z innymi, poczucie wiedzy niemożliwej do wyrażenia słowami.

W swojej pierwotnej, nie zniekształconej przez filozofię czy teologię formie, mistycyzm był nastawiony pragmatycznie i oparty na wnikliwej obserwacji. Capra nie mówi więc o wschodnich spekulacjach filozoficznych, lecz o tradycjach mistycznych, będących wynikiem dogłębnej introspekcji oraz bezpośredniej obserwacji świata w odmiennych stanach świadomości. W przedmowie do „The Tao of Physics” pisze:

„W czasie czytania tej książki rozumienie fizyki powinno stopniowo wzrastać, lecz nie musi to iść w parze z porównywalnym wzrostem rozumienia mistycyzmu Wschodu. Jest to nie do uniknięcia, ponieważ mistycyzm jest przede

wszystkim doświadczeniem którego nie można nauczyć się z książek. Głębsze zrozumienie jakiegokolwiek tradycji mistycznej wymaga aktywnego zaangażowania się w nią. Mam tylko nadzieję, że stworzę wrażenie, iż takie zaangażowanie będzie w wysokim stopniu wartościowe”.

Pogląd taki, głoszony w Stanach Zjednoczonych, kraju, gdzie aż roi się od szarlatanów religijnych wszelkiej maści, wypowiedzieć należy co najmniej z ostrożnością. Co jakiś czas słyszymy przecię o dziesiątkach tysięcy zwolenników jakiegoś opasłego „guru” formujących kolejki by ucałować pierścien na jego stopie. Z taką pseudomistyką idzie zwykle w parze pseudonauka, a oddzielenie ziarna od plew jest w tej dziedzinie często zadaniem niełatwym. Wydaje mi się zresztą, że podobny problem będziemy mieć i u siebie, gdyż już teraz w ciągu roku odwiedzają Polskę przedstawiciele kilkunastu grup tego rodzaju, a niektóre z nich już się u nas na dobre zadomowily. Dlatego popularyzacja prawdziwej nauki i prawdziwych tradycji mistycznych, na takim poziomie jak robi to Capra, może być cenna.

Co jest centralnym celem mistycyzmu Wschodu? Jest

nim doświadczenie wszystkich zjawisk jako manifestacji tej samej, ostatecznej rzeczywistości: hinduiści nazywają ją Braman, buddyści Darmakaja, taoiści Tao. Capra usiłuje uzasadnić, że naukowy opis rzeczywistości jest zbieżny ze sposobem, w jaki widzą i opisują świat mistycy, że „zasadnicze teorie i modele współczesnej fizyki prowadzą do poglądu na świat, który jest wewnętrznie spójny i pozostaje w doskonałej harmonii z poglądami wschodniego mistycyzmu”. Głębsza analiza tego zagadnienia prowadzi do omówienia fizyki klasycznej i obecnych poglądów na budowę świata, jak i wyrosłych z tradycji hinduizmu, buddyzmu, zenu, taoizmu i innych tradycji Chin, paradoksalnych twierdzeń dotyczących natury rzeczywistości.

Zarówno nauka jak i mistyka, dają pewien obraz świata, jednak wyrażenie tego obrazu przy pomocy zwykłego języka napotyka liczne trudności. Symbolicznym językiem teorii fizycznych jest matematyka, jednak z chwilą, gdy zaczynamy używać słów do interpretacji wzorów matematycznych pojawiają się trudności. Problem języka jest tu rzeczywiście poważny.

Chcemy w jakiś sposób mówić o atomach... lecz nie możemy mówić o atomach w zwykłym języku — pisze jeden z twórców mechaniki kwantowej, Werner Heisenberg.

Budda pytany o naturę rzeczywistości odpowiada wprost: „O rzeczywistości nie sposób jest mówić”, a chiński męd-

Dr Włodzisław Duch — fizyk, lat 29, jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu.

rzec Czuang-Tse mówi: „Jeśli można by to powiedzieć, każdy powiedziałby swoim braciom”. Dlatego dla przekazania swojego doświadczenia mistycy posługują się symbolicznym językiem mitów i porównań lub, rezygnując całkowicie z werbalnej interpretacji, jedynie wskazują do niego drogę.

Drugą wspólną cechą jest podkreślanie jedności świata. Znakomity fizyk angielski David Bohm pisze: „Dochozimy do nowego pojęcia nierozdzielnej całości, zaprzeczającego klasycznej idei rozbięcia świata na oddzielne, niezależne istniejące części... Mówimy raczej, że fundamentalną rzeczywistością są nieroz-

zerwalne powiązania kwantowe całego wszechświata, a względnie niezależnie zachowujące się części są tylko szczególnymi możliwymi formami wewnątrz tej całości.” Analogiczny pogląd zawsze dominował w mistyce Wschodu, np. Sri Aurobindo pisze o swoich doświadczeniach w czasie medytacji tak: „Rzeczy materialne stają się... czymś różnym od tego, co teraz widzimy nieoddzielnymi rzeczami na tle lub w otoczeniu reszty przyrody lecz nieoddzielnymi jej częściami, a nawet w subtelny sposób wyrazem jedności wszystkiego co widzimy.”

Trzecią cechą wspólną jest przekroczenie sprzeczności między przeciwieństwami. Wiemy, że światło jest jednocześnie falą i zbiorem cząstek — pojęcia cząstki i fali czy siły i materii nie tyle się wzajemnie w fizyce wykluczają co dopełniają, są komplementarne. Mędrzec Czuang-Tse, mówiąc o Tao, symbolu wiecznej zmiennej i płynnej rzeczywistości, wyraża podobną myśl: „Samą esencją Tao jest fakt, że „to” i „tamto” przestają być przeciwnościami.” D. T. Suzuki pisze: „Fundamentalną ideą buddyzmu jest przekroczenie świata przeciwieństw, świata zbudowanego przez rozróżnienia intelektu i skalania emocjonalne, i realizacja świata duchowego, pozbawionego podziałów, czyli osiągnięcie absolutnego punktu widzenia.” Nawet tak zakorzenione

Wartość

o zyczeniach minionych epok nie zostało jeszcze dokonane. Pewnym wstępem w tym kierunku jest napisana przez Fritjofa Caprę, fizyka pracującego na słynnym Uniwersytecie w Berkeley, popularna książka „The Tao of Physics” (Tao Fizyki). Książka ta, wydana w 1975 roku, zebrała pochlebne recenzje zarówno w prasie popularnej jak i w czasopiśmie fachowych, stając się w krótkim czasie bestsellerem. Jej autor jest w Stanach Zjednoczonych bardzo popularny i występuje często z gościnnymi prelekcjami organizowanymi przez różne fundacje i uniwersytety. Biorąc pod uwagę ogromne trudności związane z popularyzacją najnowszych działań fizyki współczesnej, jak i nie mniejsze trudności związane z przedstawieniem nietrywialnych dla zachodniego czytelnika meandrów myśli Wschodu, popularność książki Capry, która doczekała się już kilkunastu wydań, jest zaskakująca. Z tej popularności usiłowało skorzystać kilku innych autorów, lecz żadna z później wydanych książek nie dorównuje swojemu pierwowzorowi.

Niektóre uniwersytety amerykańskie oferują popularne wykłady na temat fizyki współczesnej o znamienitych tytułach: „Nauka i mistyka”, „Tab nauki” czy „Zen fizyki”. Powstało nawet specjalne pismo „Revision”, usiłujące na styku fizyki, psychologii, teorii mózgu i świadomości, filozofii i wschodnich tradycji duchowych, znaleźć nowy obraz świata. Obok istniejących już od wielu lat grup uczonych, takich jak „gnostycy z Princeton”, powstały grupy nowe, wydające biuletyny o tytułach: „Fizyka i świadomość” czy „Instytut życia”. Konferencje, w których biorą udział indyjscy jogini i buddyjscy mnisi z Dalaj Lamą na czele obok słynnych uczonych, wśród których nie brakuje laureatów Nagrody Nobla, odbywają się kilka razy w roku.

Do stworzenia takiego klimatu intelektualnego nie wystarczyły oczywiście sama książka Capry. Książka ta ra-

nie i oparty na wnikliwej obserwacji. Capra nie mówi więc o wschodnich spekulacjach filozoficznych, lecz o tradycjach mistycznych, będących wynikiem dogłębnej introspekcji oraz bezpośredniej obserwacji świata w odmiennych stanach świadomości. W przedmowie do „The Tao of Physics” pisze:

„W czasie czytania tej książki rozumienie fizyki powinno stopniowo wzrastać, lecz nie musi to iść w parze z równywalnym wzrostem rozumienia mistycyzmu Wschodu. Jest to nie do uniknięcia, ponieważ mistycyzm jest przede-

nie i oparty na wnikliwej obserwacji. Capra nie mówi więc o wschodnich spekulacjach filozoficznych, lecz o tradycjach mistycznych, będących wynikiem dogłębnej introspekcji oraz bezpośredniej obserwacji świata w odmiennych stanach świadomości. W przedmowie do „The Tao of Physics” pisze:

Co jest centralnym celem mistycyzmu Wschodu? Jest

na budowę świata, jak i wyrosłych z tradycji hinduizmu, buddyzmu, zenu, taoizmu i innych tradycji Chin, paradoksalnych twierdzeń dotyczących natury rzeczywistości.

Zarówno nauka jak i mistyka, dają pewien obraz świata, jednak wyrażenie tego obrazu przy pomocy zwykłego języka napotyka liczne trudności. Symbolicznym językiem teorii fizycznych jest matematyka, jednak z chwilą, gdy zaczynamy używać słów do interpretacji wzorów matematycznych pojawiają się trudności. Problem języka jest tu rzeczywiście poważny.

Trzecią cechą wspólną jest przekroczenie sprzeczności między przeciwieństwami. Wiemy, że światło jest jednocześnie falą i zbiorem cząstek — pojęcia cząstki i fali czy siły i materii nie tyle się wzajemnie w fizyce wykluczają co dopełniają, są komplementarne. Mędrzec Czuang-Tse, mówiąc o Tao, symbolu wiecznie zmiennej i płynnej rzeczywistości, wyraża podobną myśl: „Samą esencją Tao jest fakt, że „to” i „tamto” przestają być przeciwnościami.” D. T. Suzuki pisze: „Fundamentalną ideą buddyzmu jest przekroczenie świata przeciwieństw, świata zbudowanego przez rozróżnienia intelektu i skalania emocjonalne, i realizacja świata duchowego, pozbawionego podziałów, czyli osiągnięcie absolutnego punktu widzenia.” Nawet tak zakorzenione w naszym umyśle pojęcia jak czas i przestrzeń są jedynie konstrukcjami intelektu. Henry Margenau pisze: „Centralnym wnioskiem teorii względności jest to, że geometria świata jest konstrukcją intelektu.” Podobny pogląd znajdujemy w pismach buddyjskich: „Budda uczył, o mnisi, że przeszłość, przyszłość, przestrzeń fizyczna... są jedynie nazwami, formami myśli.”

Drugą wspólną cechą jest podkreślanie jedności świata. Znakomity fizyk angielski David Bohm pisze: „Dochozimy do nowego pojęcia nierozdzielnej całości, zaprzeczającego klasycznej idei rozbięcia świata na oddzielne, niezależne istniejące części... Mówimy raczej, że fundamentalną rzeczywistością są nieroz-

Trzecią cechą wspólną jest przekroczenie sprzeczności między przeciwieństwami. Wiemy, że światło jest jednocześnie falą i zbiorem cząstek — pojęcia cząstki i fali czy siły i materii nie tyle się wzajemnie w fizyce wykluczają co dopełniają, są komplementarne. Mędrzec Czuang-Tse, mówiąc o Tao, symbolu wiecznie zmiennej i płynnej rzeczywistości, wyraża podobną myśl: „Samą esencją Tao jest fakt, że „to” i „tamto” przestają być przeciwnościami.” D. T. Suzuki pisze: „Fundamentalną ideą buddyzmu jest przekroczenie świata przeciwieństw, świata zbudowanego przez rozróżnienia intelektu i skalania emocjonalne, i realizacja świata duchowego, pozbawionego podziałów, czyli osiągnięcie absolutnego punktu widzenia.” Nawet tak zakorzenione w naszym umyśle pojęcia jak czas i przestrzeń są jedynie konstrukcjami intelektu. Henry Margenau pisze: „Centralnym wnioskiem teorii względności jest to, że geometria świata jest konstrukcją intelektu.” Podobny pogląd znajdujemy w pismach buddyjskich: „Budda uczył, o mnisi, że przeszłość, przyszłość, przestrzeń fizyczna... są jedynie nazwami, formami myśli.”

Capra doszukuje się jeszcze wielu innych wspólnych cech, a każdej z nich poświęca osobny rozdział posługując się obficie cytatami z pism fizyków na równi z tekstami mistyków. Czy uprawnia to do stwierdzenia, że mistycyzm wschodni zawiera w sobie jakieś odkrycia współczesnej nauki? Tak oczywiście nie jest i autor „The Tao of Physics” nigdzie tego nie twierdzi. Nie stara się też wybiegać poza główne teorie fizyki, nie wspominając nigdzie o tak fascynujących koncepcjach jak teoria wielu światów, holograficzna teoria rzeczywistości, geometrodynamika czy zasada antropologiczna. Stosunkowo łatwo byliby napisać drugą książkę w tym samym stylu, opartą na tym, co Capra pominął, lub też jeszcze nie mógł wiedzieć. W tego rodzaju postępowaniu widze jednak jedną słabość. Nauka prezentuje nam

Wartość, normy i przyszłość

PRAWIE milion ludzi zgromadziły pokazy ogni sztucznych z okazji „tygodnia Japonii” w Düsseldorfie. Co też wygnało takie tłumy, by w nocy podziwiać na niebie ogniste kaskady? Nostalgia, potrzeba wspólnego przeżycia? A może jak to jest w zwyczaju w krajach azjatyckich, aby przy pomocy błysków i trzasków odpędzić złe duchy i patrzeć na piękne ognie z „pokojujących” rakiet zapomnieć o tych, które mogą nieść śmierć? Kto wie, jaka podświadomość skłoniła ludzi do udziału w tym widowisku.

Myśląc o przyszłości nie można zapominać o tym właśnie elemencie, o podświadomości, a także o tym, co wyściska indywidualny charakter na ludzkich przewidywaniach, a więc o systemie wartości i norm, które kierują naszym myśleniem, i postępowaniem. Myślenie o przyszłości nie sposób oderwać od osoby, od jej przekonań, charakteru, osob-

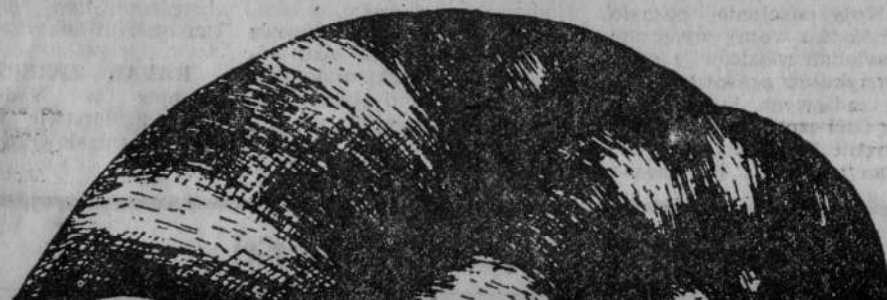
Wartości, również te nie do końca uświadomione, normy zachowań, informacje płynące z zewnątrz, cechy genetyczne, wszystko to wpływa na sposób patrzenia i widzenia przyszłości. Tworzą one ramy, i to ramy zmienne, indywidualne, w jakich mieści się nasze postrzeganie przyszłych możliwości i przyszły kształt tej przyszłości, na którą chcemy oddziaływać.

Widzenie teraźniejszości i tego, co możliwe w przyszłości, zależy od stałej wymiany

między naszym wewnętrznym i zewnętrznym doświadczeniem. Kształtowanie systemu wartości, norm i wzorców zachowań, akceptowanie jednych, modyfikowanie lub odrzucanie innych dokonuje się poprzez starcie się doświadczenia wewnętrznego, w drodze refleksji, zastanowienia i przyjmowania informacji zewnętrznych, zdobywanie zewnętrznego doświadczenia.

Ten nowy system nie musi być przyczyną zadowolenia. Co więcej, zdobyta świadomość, może być źródłem cierpienia. Myślący człowiek nie jest człowiekiem szczęśliwym w tym sensie, że często przychodzi mu żyć przez dłuższy okres z nie zaspokojonymi wartościami i normami. Ale w tym właśnie tkwi twórcza siła, wyzwanie rzucone przyszłości, oddziaływanie na świat własnych możliwości, zaufanie do przyszłości przy całej niepewności co do jej ostatecznego kształtu.

TAURUS



Wartość, normy i przyszłość

związane z przedmiotem nielatwych dla zachodniego czytelnika meandrow mwałł Wschodu, popularność książki Capry, która doczekała się już kilkunastu wydań, jest zaskakująca. Z tej popularności usiłowało skorzystać kilku innych autorów, lecz żadna z później wydanych książek nie dorównuje swemu pierwowzorowi.

Niektóre uniwersytety amerykańskie oferują popularne wykłady na temat fizyki współczesnej o znamienitych tytułach: „Nauka i mistyka”, „Tab nauki” czy „Zen fizyki”. Powstało nawet specjalne pismo „Revision”, usiłujące na styku fizyki, psychologii, teorii mózgu i świadomości, filozofii i wschodnich tradycji duchowych, znaleźć nowy obraz świata. Obok istniejących już od wielu lat grup uczonych, takich jak „gnostycy z Princeton”, powstały grupy nowe, wydające biuletyny o tytułach: „Fizyka i świadomość” czy „Instytut życia”. Konferencje, w których biorą udział indyjscy jogini i buddyjscy mnisi z Dalaj Lamą na czele obok słynnych uczonych, wśród których nie brakuje laureatów Nagrody Nobla, odbywają się kilka razy w roku.

Do stworzenia takiego klimatu intelektualnego nie wystarczy oczywiście sama książka Capry. Książka ta raczej wyraziła ducha już istniejących przekonań niż była prekursorem. Za jedną z bardziej istotnych przyczyn takiego klimatu uważam prace nad odmiennymi stanami świadomości. Na początku lat siedemdziesiątych z nurtu psychologii humanistycznej wyodrębniła się szkoła psychologii transpersonalnej, stawiająca sobie za jedno z głównych zadań badanie stanów świadomości osiąganych dzięki różnym technikom psychoterapii i medytacji, jak również badanie przeżyć transcedencji osobowego „ja” i przeżyć mistycznych. Pojęcia „odmienny stan świadomości” (często używany jest skrót „ASC” od angielskiej nazwy „Altered States of Consciousness”) i „psycho-technika” na oznaczenie me-

PRAWIE milion ludzi zgromadziły pokazy ogni sztucznych z okazji „tygodnia Japonii” w Düsseldorfie. Co też wygnano takie tłumy, by w nocy podziwiać na niebie ogniste kaskady? Nostalgia, potrzeba wspólnego przeżycia? A może jak to jest w zwyczaju w krajach azjatyckich, aby przy pomocy błysków i trzasków odpędzić złe duchy i patrzeć na piękne ognie z „pokojowych” rakiet zapomnieć o tych, które mogą nieść śmierć? Kto wie, jaka podświadomość skłoniła ludzi do udziału w tym widowisku.

Myśląc o przyszłości nie można zapominać o tym właśnie elemencie, o podświadomości, a także o tym, co wyciska indywidualny charakter na ludzkich przewidywaniach, a więc o systemie wartości i norm, które kierują naszym myśleniem i postępowaniem. Myślenie o przyszłości nie sposób oderwać od osoby, od jej przekonań, charakteru, osobowości. A są to cechy, które podlegają zmianom. Znajdują się w procesie dynamicznego kształtowania. Świadomie, czy nieświadomie, czy się chce, czy nie, człowiek zmienia się w czasie, i to nie tylko fizycznie, ale i psychicznie. A zmiana ta rzutuje na sposób patrzenia nie tylko na przeszłość, ale także na teraźniejszość i przyszłość.

Myślenie o przyszłości, jeśli nie ma być budowaniem zamków z piasku, stanowi określony continuum, opiera się na znajomości faktów, na naszej ocenie rzeczywistości i rzutuje je w przyszłość. Historia, przeszłość przekazuje każdej generacji określone dziedzictwo zachowań, i one to w pewnym stopniu determinują zdolność nowego pokolenia do oceniania własnych przyszłych możliwości.

Wartości, również te nie do końca uświadomione, normy zachowań, informacje płynące z zewnątrz, cechy genetyczne, wszystko to wpływa na sposób patrzenia i widzenia przyszłości. Tworzą one ramy, i to ramy zmienne, indywidualne, w jakich mieści się nasze postrzeganie przyszłych możliwości i przyszły kształt tej przyszłości, na którą chcemy oddziaływać.

Widzenie teraźniejszości i tego, co możliwe w przyszłości, zależy od stałej wymiany

między naszym wewnętrznym i zewnętrznym doświadczeniem. Kształtowanie systemu wartości, norm i wzorców zachowań, akceptowanie jednych, modyfikowanie lub odrzucanie innych dokonuje się poprzez starcie się doświadczenia wewnętrznego, w drodze refleksji, zastanowienia i przyjmowania informacji zewnętrznych, zdobywanie zewnętrznego doświadczenia.

Ten nowy system nie musi być przyczyną zadowolenia. Co więcej, zdobyta świadomo-

ść, może być źródłem cierpienia. Myślący człowiek nie jest człowiekiem szczęśliwym w tym sensie, że często przychodzi mu żyć przez dłuższy okres z nie zaspokojonymi wartościami i normami. Ale w tym właśnie tkwi twórcza siła, wyzwanie rzucane przyszłości, oddziaływanie na świat własnych możliwości, zaufanie do przyszłości przy całej niepewności co do jej ostatecznego kształtu.

TAURUS



nego punktu widzenia.” Nawet tak zakorzenione w naszym umyśle pojęcia jak czas i przestrzeń są jedynie konstrukcjami intelektu. Henry Margenau pisze: „Centralnym wnioskiem teorii względności jest to, że geometria świata jest konstrukcją intelektu.” Podobny pogląd znajdujemy w pismach buddyjskich: „Budda uczył, o mnisi, że przeszłość, przyszłość, przestrzeń fizyczna... są jedynie nazwami, formami myśli.”

Capra doszukuje się jeszcze wielu innych wspólnych cech, a każdej z nich poświęca osobny rozdział posługując się obficie cytatami z pism fizyków na równi z tekstami mistyków. Czy uprawnia to do stwierdzenia, że mistycyzm wschodni zawiera w sobie jakieś odkrycia współczesnej nauki? Tak oczywiście nie jest i autor „The Tao of Physics” nigdzie tego nie twierdzi. Nie stara się też wybiegać poza główne teorie fizyki, nie wspominając nigdzie o tak fascynujących koncepcjach jak teoria wielu światów, holograficzna teoria rzeczywistości, geometrodynamika czy zasada antropologiczna. Stosunkowo łatwo byloby napisać drugą książkę w tym samym stylu, opartą na tym, co Capra pominał, lub też jeszcze nie mógł wiedzieć. W tego rodzaju postępowaniu widzę jednak jedną słabość. Nauka prezentuje nam pewien obraz świata, który pomimo pewnych piękności i niedoskonałości jest w znacznym stopniu spójny. Trudno jest to powiedzieć o tradycjach filozoficzno-mistycznych Wschodu. Dobierając w odpowiedni sposób cytaty uzasadnić można cytując z ogromnej literatury Indii, Chin i Japonii prawie każdą tezę.

Chociaż nauka nie potrzebuje mistyki ani mistyka nie potrzebuje nauki, człowiek potrzebuje obu. Takie było przekonanie jednego z największych fizyków naszego wieku, Wolfganga Pauliego: „Jestem przekonany, że ciągłe łączenie obu postaw — racjonalnej postawy krytycznej, pragnącej zrozumieć świat, oraz mistycznej postawy irracjonalnej, szukającej zbaw-